Ner 107. Kraków, Czwartek 10 Maja 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 maja.

W Izbie poselskiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad etatem ministerstwa oświaty. Przyjęto tytuł: Szkoły średnie.

Konwencya w sprawie uregulowania granicy między Rumunią i Austro-Węgrami została już ratyfikowaną i nastąpiła już także wymiana odnośnych dokumentów między oboma rządami. Wedle *Budap. Corr.*, w najbliższym czasie nastąpi z obu stron wykonanie tej konwencyi. Przedewszystkiem zostanie mianowany komisarz, poczem nastąpi utworzenie tych sześciu komisyj, które mają przedsięwziąść na miejscu wytknięcie całej granicy, podzielonej na sześć sekcyj.

Pester Lloyd pisze: Od pewnego czasu dzienniki londyńskie mówią o ustąpieniu ambasadora w Londynie, hr. Alojzego Karolyi'ego, jako o rzeczy nieulegającej już żadnej wątpliwości. W ostatnich latach hr. Karolyi prosił kilkakrotnie o dymisyę, zawsze jednak powiodło się nakłonić go do poświęcania nadal cennych swych usług monarchii; tym razem jednak, jak się zdaje, ambasador myśli na seryo o rezygnacyi, która też zostanie prawdopodobnie przyjętą, tembardziej, iż hr. Karolyi po 40-letniej służbie potrzebuje rzeczywiście dobrze zasłużonego spoczynku. Jako następcę wymieniają dotychczasowego ambasadora w Petersburgu hr. Wolkensteina.“ Tymczasem *Fremdenblatt* na podstawie autentycznej informacyi zapewnia, iż wiadomość o przeniesieniu hr. Wolkensteina z Petersburga na inną posadę jest bezzasadną.

Niektóre dzienniki niemieckie podają dość znaczące słowa ks. Bismarka o sytuacyi obecnej, jakie miał wyrzec do dwóch wysoko położonych osób zagranicznych, które go odwiedzały, a wobec których, jak twierdzą pomienione źródła, miał się wyrażać z wielką otwartością. „W najbliższym czasie, miał powiedzieć ks. Bismark, nie obawiam się najmniejszego zakłócenia pokoju. Względem zamiarów cara jestem jaknajlepiej poinformowany i dlatego zupełnie z tej strony uspokojony. Czy ten, lub ów z przywódzców panslawizmu zajmuje takie lub owakie stanowisko, to rzecz obojętna.“

O austryackich mężach stanu miał kanclerz niemiecki wyrazić zdanie, że nie okazywaliby zbyt wielkiej drażliwości, chociażby na Wschodzie cośkolwiek wykoleić się miało. Obrona Konstantynopola będzie zawsze w pierwszej linii rzeczą Anglii.

O Boulanżerowskich zabiegach wyraził się z szyderczym uśmiechem, że mają one dla Niemiec mało znaczenia.

Słowa te, gdyby je rzeczywiście miał wyrzec ks. Bismark, pozostawałyby w niewytłómaczonej prawie sprzeczności z namiętnym tonem, w jakim do niedawna, a nawet i teraz jeszcze przemawiają szczególnie o Rosyi inspirowane zwykle z góry półurzędowe dzienniki niemieckie, jak *Post*, *Kreuz Ztg* i *Köln. Ztg. Kölnische Ztg* zajmuje się świeżo w artykule wstępnym Francuzami w ogólności, a w szczególności i szowinistycznemi zabiegami Boulangera; *Kreuz Ztg* Ignatiewem i panslawizmem; *Post* dostrzega w finansach rosyjskich nowe niedostatki, i wojuje wraz z innemi dziennikami przeciw walorom rosyjskim.

Za jedyny ślad uspakajających enuncyacyj w omawianiu stosunków rosyjskich uważaćby chyba można list zamieszczony w *Schles. Ztg*, mający pochodzić od pewnej osoby z otoczenia posła rosyjskiego. Według zapewnień listu tego nie tają sobie w kołach kompetentnych rosyjskich, i wyznają to nawet bez ogródki, że pora rehabilitacyi jenerała Bogdanowicza była bardzo źle obraną. Korespondencya ta utrzymuje dalej, że stanowisko, jakie zajmuje, nie jest tak wpływowem, jak to zrazu głoszono w Niemczech. Nie z politycznych też pobudek, ale aby ratować finansowo upadłego jenerała, dano mu urząd głównie dla pensyi, która go ma żywić, że jednak cesarz, który się okazał czułym na przedstawienie smutnego losu jenerała, przez niego samego do tronu wniesione, żałuje teraz, że mu w inny nie pomógł sposób, jak przez udzielenie urzędu, co obudziło podejrzenia, jakich nie przypuszczał.

O chwilowej sytuacyi politycznej odzywa się *Köln. Ztg* w te słowa:

„Z małą wprawdzie, ale zawsze dosłyszalną wrzawą, która ściąga na siebie uwagę polityków, zapowiadają się jakieś nowe wypadki na półwyspie bałkańskim. Najwięcej zapalnego materyału nagromadziło się teraz w Macedonii, zkądby się wszczęty tam ruch i do Bułgaryi mógł przenieść. Czyby to dało powód Rosyi do interwencyi, pozostaje zawsze wielce wątpliwem. Unia pokojowa mocarstw środkowej Europy jest zbyt imponującą, aby się na interwencyę Rosya narazić chciała.“

Wzmiankuje dalej o rozsiewanej pogłosce, jakoby ks. Klementyna czyniła usiłowania w celu pogodzenia ks. Ferdynanda z Rosyą na podstawie, że się ostatni zgodzi na powrót oficerów rosyjskich do armii bułgarskiej, i dodaje, że wieści te rozsiewają tylko tendencyjnie Rosyanie, aby księcia Ferdynanda zbrzydzić Bułgarom, księżna Klementyna bowiem jest zbyt rozsądną i przenikliwą, aby nie miała pojąć, że tego rodzaju układy po za plecami Bułgarów mogłyby tylko skompromitować jej syna, a nigdy celu swego osiągnąćby nie zdołały.

W niedzielę odbyły się we Francyi wybory do rad municypalnych. Wybory te ważne są nietylko ze względu na ogólny wyraz, jaki daje w nich usposobienie ludu, ale szczególnie ze względu na udział, jaki rady te biorą w wyborze znacznej liczby członków senatu. Dotąd rezultat tych wyborów nie jest jeszcze dokładnie znanym.

Boulanger rozdaje darmo dzieło swe *l'Invasion allemande*; we Francyi zastanawiają się szczególnie nad tem, skąd Boulanger bierze pieniądze nietylko na tak kosztowne wydawnictwo, ale i na inne wydatki, których nie szczędzi.

Journal des Débats żąda rozwiązania ligi narodowej, która Boulangera ogłosiła przywódcą i chorągwią Francyi, powołanym do zniesienia parlamentaryzmu obecnego i przywrócenia ludowi prawa i swobody do podyktowania nowej konstytucyi, odpowiadającej jego życzeniom.

Boulanger ma się udać do Lille i wziąść tam udział w wielkim bankiecie, który na cześć jego przygotowują.

W parlamencie włoskim przyjdzie teraz na porządek dzienny interpelacya w sprawie afrykańskiej. Gabinet oświadczył, że parlament może postanowić w tej sprawie, co mu się podoba, obecne ministerstwo nie rozpoczęło jej bowiem, proponuje jednak proste przejście do porządku dziennego, co też zapewne nastąpi.

W Anglii Chamberlain nosi się z myślą utworzenia nowego stronnictwa, do zasad unionistów dzisiejszych zbliżonego, do którego jednak zapewne głównie radykaliści należeć będą. Potępia on stanowczo dążności Gladstona, ale i z działania obecnego gabinetu w Irlandyi nie jest zadowolony, choć go w ogólności wspierać zamierza.

W sygnalizowanej już rozmowie sułtana z posłem angielskim poruszył podobno sułtan sprawę armeńską w celu wyjaśnienia reprezentantowi Anglii, że stan rzeczy jest tam obecnie zadawalniający. White brał wszystko spokojnie do wiadomości, wstrzymując się od własnych uwag.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 8 maja.

(Wprowadzenie w życie ustawy krajowej o obszarach dworskich i ustawy państwowej o zabezpieczaniu od wypadków nieszczęśliwych. — Badanie karyery frekwentantów szkół przemysłowych. — Ustawy o poborze opłat gminnych w Kałuszu i Rohatynie. — Budowle wodne na Sanie).

Władze powiatowe zajęte są obecnie z wyższego polecenia szczegółowemi zarządzeniami, których wymaga wprowadzenie w życie świeżo sankcyonowanej noweli o obszarach dworskich. Przedewszystkiem chodzi o wykazanie posiadłości odpowiadających kryteryom prawnym, wskazanym w § 1 pomienionej noweli, a więc o wykazanie tych posiadłości, które nie opłacają wprawdzie rocznie kwoty 25 złr. tytułem podatków realnych, ale istniały już jako osobne obszary dworskie przed 8 grudnia (t. j. przed terminem wejścia w życie ustawy krajowej, znoszącej ograniczenia co do dzielenia posiadłości gruntowych), dalej o wykazanie tych posiadłości z roczną należytością podatkową poniżej 25 złr., które, jako powstałe już po dacie powyższej, w myśl nowej ustawy wcielone być mają do gminy. Wykazy te sporządzone będą na każdą posiadłość osobną i obejmować mają wszystkie daty potrzebne do powzięcia decyzyi. Jestto zadanie mozolne, wymagające wiele trudu i czasu, więc z góry to powiedzieć można, że okres przejściowy potrwa dłużej, aniżeli przy innych reformach niewymagających badania i sprawdzenia dat co do stosunków posiadania i opodatkowania. Władze powiatowe otrzymały kategoryczne polecenie, aby do zadania tego przystąpiły bezzwłocznie i starały się ukończyć prace przygotowawcze jak najrychlej, gdyż tak względy na interesantów, jak i warunki uregulowanej administracyi wymagają jak najspieszniejszego traktowania rzeczy. Zmiany późniejsze, które powstawać będą ciągle wskutek tak widocznie wzmagającej się parcelacyi większych kompleksów tabularnych, będą już wymagały mniej zachodu i czasu, gdyż urzędy podatkowe otrzymały polecenie, aby o każdym wypadku powstania posiadłości z należytością podatkową poniżej 25 złr., bezzwłocznie zawiadamiały odnośną władzę polityczną. Interesowani powinni pamiętać szczególnie w tym okresie przejściowym o zasadzie *vigilantibus jura scripta*, gdyż w ten sposób nietylko przyczynią się do ułatwienia pracy władzom politycznym i powiatowym, lecz nadto nie będą potrzebowali później wnosić reklamacyj przedłużających stan prowizoryczny. Szczególnie zwrócić wypada uwagę interesowanych posiadaczy na postanowienie nowej ustawy, które pozwala ustanawiać jedno przełożeństwo dla posiadłości położonych w obrębie jednego i tego samego powiatu politycznego.

Równocześnie z powyższem poleceniem otrzymały władze powiatowe polecenie, aby we wszystkich gminach ogłosiły rozporządzenie wykonawcze do ustawy państwowej o zabezpieczeniu od wypadków nieszczęśliwych i zajęły się zebraniem dat potrzebnych do dalszych dyspozycyj wykonawczych. Chodzi mianowicie o zestawienie wszystkich procederów podpadających pod postanowienia powyższej ustawy. Interesanci otrzymają formularze do wypełnienia, a na dokładnem wpisaniu dat zależy wiele, gdyż ministerstwo pragnie powyższą ustawę jak najrychlej wprowadzić w życie.

Ministerstwo oświecenia zarządziło zebranie dat o losach uczniów, którzy ukończyli szkoły przemysłowe państwowe lub przez państwo subwencyonowane. Ministerstwo chciałoby mianowicie mieć informacye, ilu uczniów tego rodzaju pozostało w kraju i oddało się zajęciom przemysłowym, ilu wybrało zawód nauczycielski, ilu opuściło kraj i znalazło zajęcie za granicą — jednem słowem, jakie rezultaty praktyczne okazały się z frekwencyi szkół powyższej kategoryi. Rzecz naturalna, że z wszelką ścisłością dat tych o wszystkich uczniach zebrać niepodobna, ale ponieważ chodzi tu nie o statystykę, lecz o wskazówki informacyjne dla ewentualnych dalszych dyspozycyj, więc wystarczą ważniejsze szczegóły. Ministerstwo nie wskazało wyraźnie celu tych informacyj, ale w każdym razie pewną otuchę wzbudzić powinien ten dowód zainteresowania się losami uczniów, bo ztąd mogą wyniknąć korzystne pod względem praktycznym zmiany i ulepszenia.

Sankcyonowane zostały dwie ustawy krajowe, któremi gminom miejskim Kałusz i Rohatyn udzielone zostaje pozwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych.

Ministerstwo zatwierdziło projekt wykonania dwóch znaczniejszych budowli wodnych na Sanie pod Ubieszynem i Sieniawą. Koszt ogólny na skarb państwa przypadający wyniesie 9670 złr.

Budapeszt 6 maja.

(*W*) Na wyżynach wielkiej polityki panuje spokój zupełny. Wsłuchiwania się w oddech przez kanulę nie zakłóca nawet ujadanie się organów prasowych niemieckich o nominacye panslawistów w Rosyi i skuteczniejsze od nich rzucanie podejrzeń na wypłacalność skarbu rosyjskiego. Podczas ciszy na politycznych wyżynach, tem raźniej posuwa się pod Bałkanami robota minierska. Tutaj w Budapeszcie mają słuch niezmiernie wrażliwy na postępy tej roboty; każdy stuk mocniejszy podziemnego działania budzi tu pamięć zbliżającej się chwili mocarstwowego obrachunku w polityce międzynarodowej Europy, i tą drogą znowu wśród głębokiego spokoju wzmacnia się prąd na wyżynach politycznych, dążący do silnych, gorączkowych przygotowań wojennych.

W dniach ostatnich nadeszły tu złowróżbne wieści z Belgradu i Macedonii. Za czasów ministerstwa radykalnego w Serbii, ku schyłkowi rządów tegoż, oczekiwano tu lada dzień wieści o zamachu stanu w Belgradzie (donosiłem o tem); przezorność i stanowczość króla Milana w krytycznej chwili nadały inny obrót wypadkom: ster rządu dzierży Kristicz, przygotowany na wszystko w obronie dynastyi i niezawisłości Serbii. Okazuje się wszakże, że *periculum in mora* zachodziło już w Belgradzie. Wśród nieodpowiedzialnych za rządy żywiołów radykalnych utworzył się był spisek, mający rozgałęzienia zewnątrz Serbii i pomoc z zewnątrz, którego celem było: usunięcie z tronu króla Milana i wyniesienie na jego miejsce pretendenta pod hasłem zjednoczenia wszystkich Serbów bałkańskich — z dalszą zapewne metą roszczeń i pozabałkańskich. Wiadomość o spisku doszła przez Konstantynopol; skompromitowanymi w tymże okazują się bezpośrednio dwaj wyżsi urzędnicy ministerstw spraw wewnętrznych i oświaty pp. Protics Stefan i Gyuja, a nici stosunków tych ostatnich sięgają wprost do p. Zuriewa, zastępcy słynnego posła rosyjskiego w Belgradzie p. Persianiego. Dziś, gdy zamach udaremniony i nici porwane, wkrótce wytoczonym zostanie proces o zdradę stanu przeciw spiskującym, tymczasem zaś wielu koryfeuszów do niedawna rządzącej partyi, a między tymi nawet niektórzy z ministrów, zostali oddani pod nadzór policyi.

Niebezpieczeństwo, powtarzam, było bezpośrednio grożącem. Łatwo przypomnieć sobie, że p. Kristicz zaraz po objęciu rządów wysłał na granicę turecką znaczne siły wojskowe. Po ukazaniu się tychże dopiero i rozciągnięciu kordonu rozproszyły się skupiające się bandy Czarnogórców i Arnautów, gotowe już za danym znakiem wkroczyć w serbskie granice. Bandy te przekroczyły już nawet faktycznie granicę od strony sandżaku Novi-Bazaru, a muzułmańscy mieszkańcy Mory uciekli przed nimi w głąb Turcyi, pełni przerażenia po pierwszych czynach wojennych tych u s t a s z ó w. Owi Czarnogórcy, których liczbę najmniej na tysiąc głów obliczają wiadomości serbskie, muszą być identyczni, albo rodzonymi braćmi tychże, co szukali w roku zeszłym osiedlenia w Serbii, a których wspaniałomyślność austro-węgierskiego ministra Kallaya, obdarzywszy hojnie żywnością i środkami podróży, odprowadziła napowrót w granice czarnogórskie. Znowu czujność administracyi bośniackiej, tak lekkomyślnie atakowanej w wiedeńskiej Izbie Rady państwa podczas rozpraw budżetowych, ocaliła spokój serbski. Przyczyną pensyonowania byłego prezesa ministrów jenerała Grnicza zdaje się też być, iż nie chciał za czasów swego urzędowania uwierzyć, iż gromadzący się czarnogórscy ustasze mają na celu wtargnięcie do Serbii, lecz przypuszczając, że co najwyżej zagrażają oni wywołaniem ruchawki w Hercegowinie, z uporem zamykał uszy na doniesienia odnoszące się do nich i przestrogi. Dziś stało się jasnem, jaka rola była przeznaczoną w Serbii dla tych nieustraszonych junaków.

Nie powiodło się więc podziemnej robocie w Rumunii, na Wołoszczyznie, nie powiodło w Serbii, i nie powiodło w Bułgaryi. Tem niemniej robota dalej postępuje, nie oglądając się po za siebie, a nawet komunikaty rządu greckiego, wyrzekające się wszelkiego wspólnictwa z tą robotą, konstatują gromadzenie się zbrojnych pielgrzymów i uzbrojeń pod skrzydłami klasztoru Athos; stan zaś Macedonii jest w wysokim stopniu zapalny, a najwyższa dyplomacya Porty, bez rozwinięcia prawdziwie wojennej tamże postawy, przyspiesza jedynie pojawienie się iskry wybuchu, bądź od zachodu i południa, bądź od wschodu. Z ironią też najżywszą przyjęła prasa tutejsza zapewnienia ostatniego Nru *Norda*, broniącego Grecyę, Austro-Węgry (!) i Anglię (!) od zarzutu podniecania niepokojów w Macedonii, gdyż, jak twierdzi *Nord*, sam przykład powodzenia bezprawnych czynów w Bułgaryi wystarcza, aby burzyć i zachęcać do działań rewolucyjnych ludność Macedonii, której ruch, całkiem naturalny, rzekomo poczytuje otwarcie organ rosyjski za przedświt powszechnego wybuchu.

Można mieć nadzieję, że i ta groza minie bez interwencyi mocarstw, jak minęła rumuńska i serbska, — nie wstrzyma wszakże podziemnego przygotowawczego działania. Skuteczne zaś tamy przeciw temuż w obecnej dobie międzynarodowych stosunków budują się nie w wielkich kombinacyach politycznych, nie w samychże stosunkach prawno-politycznych bałkańskich, jakby to pożądanem było, lecz tylko jedynie w tej czujności wewnętrznej monarchii, i tej gorliwości o strategiczne i wojskowe jej wzmocnienie, jakiego dała dowód tutejsza opozycya, wotując wczoraj sumę 11 milionów złr. (z 17) na położenie drugich szyn i przebudowę dworców kolei północno-wschodniej, Koszyce-Bogumin i węgiersko-galicyjskiej, jakoteż daje świat finansowy i tutejsza administracya wojskowa, zajmując się gorączkowo przyprowadzeniem do skutku budapeszteńskiej fabryki broni, której subskrypcya akcyj właśnie się rozpoczęła na termin wtorkowy, podczas gdy przygotowania do otwarcia fabryki dawno poczyniono.

Prezydet ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnęrznych, zamianował koncepistę krakowskiej dyrekcyi policyi, Władysława S w o l k i e n a, komisarzem policyi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała adjunktów podatkowych, Antoniego Z a r z y c k i e g o i Ferdynanda S t a h l a, kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi, praktykantów zaś podatkowych Zygmunta S m o l k ę, Stanisława S c h w e t z a, Władysława B u r n a t o w i c z a, Stefana P o l a ń s k i e g o, Witolda C i c h u l s k i e g o, Antoniego K o g e r a i Władysława K u z m a s k i e g o, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznego nauczyciela, Adama N i e c i a, w Małej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Małej; prowizoryczną nauczycielkę, Stanisławę P e s z k o w s k ą w Zassowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Sędziszowie; a tymczasowego młodszego nauczyciela, Włodzimierza J a n o w a w Stańkowie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Stańkowie.

Rada państwa.

(*228-me posiedzenie Izby poselskiej*).

Do komisyi dla sprawy Lueger-Kopp zostali wybrani: Bärnreiter, Kathrein, Beer, Tomaszczuk, Weitlof, Bulat, Skarszewski, Chamiec i Mikiszka.

Wśród nadeszłych petycyj znajduje się także kilka popierających wniesione przez antisemitów ustawy o prasie. Dep. Schönerer wnosi, aby petycye te były dosłownie dołączone do protokółu stenograficznego. Izba odrzuca ten wniosek.

Do komisyi dla Izb robotniczych wybrany Lupul; do komisyi dla pragmatyki służbowej Dr Ferjancicz; do komisyi dla legalizacyi Rapp; do komisyi prasowej Szuklje.

Do trybunału państwa w miejsce zmarłego Dra Naschbergera został wybrany Dr Wackernell w Innsbrucku. (Dr Eigner w Lincu otrzymał mniejszość głosów.)

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(123)

(Ciąg dalszy).

I między Turkami nikt nie palił ognia, nikt nie jadł, nikt nie pił. Atak wszystkich sił polskich lada chwila był spodziewany, więc spahia nie mogła popuścić szabel z ręki, janczarowie zaś stali murem z samopałami, gotowemi do strzału.

Wytrzymały żołnierz polski, przywykły do srogości zimy, mógł taką noc przetrzymać; ale ci ludzie, wychodowani w słodkim klimacie Rumelii lub wśród palm Azyi Mniejszej, cierpieli więcej, niż siły ich znieść mogły.

Husseinowi stało się nakoniec jasnem, dlaczego Sobieski nie poczyna ataku: oto ten zlodowaciały deszcz był najlepszym lackim sprzymierzeńcem. Rzecz była widoczna, iż jeśli spahia i janczarowie postoją tak dwanaście godzin, to nazajutrz będą się kładli, jak snopy, nie próbując się nawet bronić póty przynajmniej, póki ich żar samej bitwy nie rozgrzeje.

Zrozumieli to i Polacy i Turcy.

Około godziny czwartej w nocy przybyli do Husseina dwaj baszowie: Janisz i Kiaja, dowódca janczarów, wojownik stary, doświadczony i znakomity. Twarze obudwóch pełne były smutku i troski.

— Panie! — rzekł pierwszy Kiaja — jeśli „barankowie“ moi do świtu tak postoją, nie trzeba będzie na nich ni kul, ni mieczów!

— Panie! — rzekł Janisz basza — spahia mi wymarznie, i jutro bić się nie będzie!

Hussein targał się za brodę, przewidując klęskę i własną zgubę. Co jednak miał robić? Gdyby choć na minutę pozwolił rozluźnić szyk bojowy i ludziom rozpalić ognie, ogrzać się ciepłą strawą, atak nastąpiłby w tej samej chwili. I tak od czasu do czasu od strony wałów odzywały się trąbki, jakby jazda już ruszać miała.

Kiaja i Janisz basza widzieli tylko jednę radę: oto nie czekać na atak i samym natychmiast uderzyć z całą siłą na nieprzyjaciela. Nic to, że stoi w gotowości, bo jednak sam chcąc atakować, nie spodziewa się ataku. Może się go uda wyprzeć z wałów; w ostatnim razie, w nocnej bitwie klęska jest prawdopodobną, w jutrzejszej pewną.

Lecz Hussein nie śmiał iść za radą starych wojowników.

— Jakto! — mówił — porzuciliście majdan rowami, w nich widząc jedyny przed tą piekielną jazdą ratunek... teraz zaś mamy sami przechodzić rowy, by się na zgubę oczywistą narażać? Wasza to była rada i wasze przestrogi, teraz zaś co innego mówicie.

I rozkazu nie wydał. Kazał tylko z dział ku wałom bić, na co pan Kątski odpowiedział w tej chwili z wielkim skutkiem. Deszcz czynił się coraz bardziej lodowaty i zacinał coraz okrutniej, wiatr szumiał, wył, przejmował ubranie, skórę i mroził krew w żyłach.

Tak przeszła ta długa, listopadowa noc, w czasie której zwątlały siły wojowników Islamu, i rozpacz wraz z przeczuciem klęski owładnęła im serca.

Na samem świtaniu Janisz basza raz jeszcze udał się do Husseina z radą, by cofnąć się w bojowym porządku aż do mostu na Dniestrze i tam ostrożnie poczynać grę wojenną. „Bo jeśli (mówił) wojska nie oprą się zapędowi jazdy, wtedy przez most na drugą stronę się schronią, i rzeka da im zasłonę.“

Kiaja, dowódca janczarów, był jednak innego zdania. Sądził on, że już na janiszową radę za późno, a przytem obawiał się, iż gdy rozkaz cofania się zostanie ogłoszony, wnet popłoch ogarnie całe wojsko. „Spahia, przy pomocy dżamaku, powinna wytrzymać na sobie pierwszy impet jazdy niewiernych, choćby też wszystka wyginąć miała. Przez ten czas janczarowie przybędą jej w pomoc, a gdy pierwszy impet niewiernych zostanie powstrzymany, być może, iż Bóg ześle zwycięstwo.“

Tak radził Kiaja i Hussein poszedł za jego radą. Konne tłumy komunika tureckiego wysunęły się naprzód, janczarowie zaś i dżamak stanęli w sprawie za nimi, koło namiotów Husseina. Głębokie ich zastępy wspaniały i groźny przedstawiały widok. Białobrody Kiaja, „lew boży,“ który aż dotąd do zwycięstw tylko prowadził żołnierzy, przelatywał zwarte ich szeregi, krzepiąc, ducha podnosząc, dawne boje i dawne przewagi wspominając. Im zaś także milszą była bitwa, niż owo bezczynne stanie w słocie, dżdżu, w oczekiwaniu i na wichrze, przejmującym ciało do kości, więc choć zgrabiałe ich ręce zaledwie mogły utrzymać janczarki i dzidy, cieszyli się jednak, iż się w walce rozgrzeją. Z daleko mniejszem sercem czekała na atak spahia, raz dlatego, że na nią miał przyjść pierwszy zapęd, a powtóre, że służyło w niej wielu mieszkańców Azyi Mniejszej, oraz Egipcyan, którzy nadzwyczaj na chłody czuli, zostali ledwie półżywi po owej nocy. Konie ucierpiały także niemało i lubo w świetne przyodziane rzędy, stały z pozwieszanemi ku ziemi nozdrzami, z których buchały kłęby pary. Ludzie, z twarzami sinemi, o zgasłem spojrzeniu, ani myśleli o zwycięstwie. Myśleli tylko, że śmierć lepsza od takiej męki, w jakiej zeszła noc ostatnia, a najlepsza ucieczka do dawnych pieleszy, pod gorące promienie słońca.

W polskich wojskach kilkunastu ludzi, niemających dostatecznej odzieży, zmarzło nadedniem na wałach, w ogólności jednak piechoty i jazda przetrzymały zimno daleko lepiej od Turków, bo ich krzepiła nadzieja zwycięstwa i wiara ślepa niemal, że skoro hetman postanowił, by kostnieli na słocie, to niechybnie ta męka im na dobro, Turkom na zło i zgubę wyjść musi. Powitali wszelako i oni pierwsze blaski poranku z radością.

O tej samej porze pan Sobieski pojawił się w wałach. Zorzy nie było tego dnia na niebie, ale zorza była w jego twarzy, bo gdy zmiarkował, iż nieprzyjaciel chce mu wydać bitwę w obozie, już był pewien, że dzień ten straszliwą klęskę Mahometowi przyniesie. Więc jeździł od pułku do pułku, powtarzając: „Za kościoły pohańbione! za bluźnierstwa Najświętszej Pannie w Kamieńcu! za krzywdy chrześcijaństwu i Rzeczypospolitej! za Kamieniec!“ Żołnierze zaś spoglądali groźnie, jakby chcąc mówić: „Ledwie już stoim! Puść wielki hetmanie, a obaczysz!“ Blask i szarawe światło poranku stawało się z każdą chwilą jaśniejsze; z tumanu wychylały się coraz wyraźniej szeregi łbów końskich, postacie ludzkie, kopie, proporce, wreszcie regimenta piechoty. — Naprzód też one poczęły poruszać się i płynęły we mgle ku nieprzyjacielowi, jakby dwiema rzekami po bokach jazdy; potem ruszyła lekka jazda, zostawując tylko środkiem szeroki szlak, którym w chwili stosownej miała skoczyć hussarya.

Każdy dowódca regimentu w piechocie, każdy rotmistrz miał już instrukcye i wiedział, co mu czynić należy. Artylerya pana Kątskiego poczęła odzywać się coraz potężniej, wywołując ze strony tureckiej również potężne odpowiedzi. Wtem zagrzmiała muszkietowa palba, okrzyk ogromny rozległ się po całym obozie — atak był rozpoczęty.

Przesłaniało widok mgliste powietrze, ale odgłosy walki dochodziły do miejsca, w którem stała hussarya. Słychać było szczęk broni, krzyki ludzkie. Pan hetman, który aż dotąd przy hussaryi pozostał i z panem wojewodą ruskim rozmawiał, umilkł nagle i począł nasłuchiwać, poczem rzekł do wojewody:

— Piechoty z dżamakiem się biją, który w szańczykach w przedzie rozrzucon.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

W dalszym ciagu dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty wszedł pod obrady tytuł 15: szkoły średnie.

Dep. Kowalski żali się, iż nie utworzono dotąd gimnazyum ruskiego w Przemyślu i seminaryum nauczycielskiego z ruskim językiem wykładowym. Mowca ubolewa także, iż w galicyjskich szkołach średnich bywa język niemiecki zaniedbany. Do nauki tego języka nie przywięzują w Galicyi żadnego znaczenia.

Minister oświaty Dr Gautsch dziwi się, iż poprzedni mowca, tak mało zadowolonym jest z utworzenia ruskich klas równorzędnych w gimnazyum w Przemyślu, a zarządzenie to odpowiada w zupełności pedagogicznym interesom. Poseł Kowalski — rzekł minister — wspomniał także o oświadczeniu, jakie złożyłem w komisyi budżetowej, kiedy chodziło o określenie mego stanowiwiska co do życzeń, jakie objawiono z Galicyi względem utworzenia, a względnie uzupełnienia poszczególnych zakładów. W komisyi budżetowej faktycznie oświadczyłem, iż według mego przekonania szczególnie w Galicyi istnieje dla zarządu oświaty konieczność w najbliższych latach, choćby stopniowo, przystąpić do utworzenia i uzupełnienia gimnazyalnych zakładów. Stosunki są mi dostatecznie znane, aby wiedzieć, iż na razie przynajmniej potrzeba wykształcenia w tym kraju szczególnie co do szkół średnich może być zaspokojoną, a także bardzo uznaję to, co ze względu na naukę przemysłową czyni kraj. Frekwencya jest mało w których szkołach średnich tak wielką, jak w Galicyi, a miałem sposobność przypatrzyć się osobiście stosunkom w niektórych z tych zakładów. Zapatrywania, jakie już dawniej żywiłem, potwierdziła w każdym kierunku naoczna wizytacya zakładów. P. poseł wspomniał także o nauce języka niemieckiego w Galicyi. Podczas zeszłorocznego mojego pobytu w tym kraju zwiedziłem znaczną część tamtejszych zakładów i naturalnie informowałem się co do nauki tegoż języka. Mogę panów zapewnić — mówię naturalnie o zakładach, które zwiedziłem — iż sprawa ta stoi lepiej, aniżeli ją przedstawił p. poseł.— Przyznacie panowie, że w tej kwestyi jestem dość objektywnym spostrzegaczem, i że nie miałbym żadnego powodu do twierdzenia, iż mówią tam dobrze po niemiecku, gdyby w istocie tak nie było. W wielu zakładach w klasie ósmej zastałem uczniów, którzy zupełnie dobrze władają językiem niemieckim, chociaż mieli pewien polski akcent, co jest zupełnie zrozumiałem.

Chciałbym również stwierdzić, iż w całym kraju objawia się ruch na korzyść języka niemieckiego, który zasługuje na największe uznanie i że nie brakuje usiłowań, aby stan rzeczy polepszyć tam, gdzie się on jeszcze źle przedstawia. Usiłowania kraju łączą się tu z usiłowaniami rządu. Już obecnie znajduje się pewna liczba młodych ludzi w uniwersytecie wiedeńskim dla kształcenia się w języku niemieckim, a ja nie wątpię, iż powiedzie się stopniowo pozyskać i dla Galicyi te siły nauczycielskie, które będą w możności pielęgnować i popierać język niemiecki w zakładach tak, jak tego wymaga interes nauki w szkołach średnich. W końcu minister szczegółowo objaśnia powody, które skłoniły rząd do wydania rozporządzenia z 8go sierpnia z. r.

Przemawiali jeszcze deputowani Dr Dostal, dep. Dürich, dep. Kraus i dep. Kljun. Po przemówieniu referenta Zeithammera przyjęto cały tytuł i dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Podkomisya spirytusowa obradowała przedwczoraj nad gorzelniami kociołkowemi i przyjęła na wniosek deput. Meznika różne poprawki do § 32. Na zapytanie dep. Mengera odpowiedział p. minister Dunajewski, iż dotąd nie zawarto wprawdzie z Węgrami żadnych formalnych układów co do kwestyi ograniczeń gorzelń kociołkowych, wynika jednak z konferencyi, że Węgry nie są niesłonne do takich ograniczeń.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące pismo:

Komisya Koła polskiego, układająca sprawozdania z jego posiedzeń, nie może prostować wszystkich mylnych i fałszywych wiadomości, podawanych w dziennikach o postępowaniu i czynnościach Koła poselskiego polskiego, bo trzebaby w tym celu oddzielny dziennik wydawać. Ale musi się zastrzedz przeciw postępowaniu *Dziennika Polskiego*, który podając w numerze z 4 maja r. b. urzędowe sprawozdanie nasze o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 29 kwietnia, opuścił z tego sprawozdania oświadczenie, ułożone przez podkomitet, a odczytane na tem posiedzeniu Koła przez p. Hausnera, do którego wypowiedzenia w Izbie poselskiej, przy odsyłaniu do komisyi wniosku ks. Lichtensteina, został p. Hausner prawie jednomyślnie przez Koło upoważniony. *Dziennik Polski* opuścił to oświadczenie, pisząc, że je podał w poprzednim numerze; zaś w poprzednim numerze zamieścił tylko niedokładne streszczenie tego oświadczenia z opuszczeniem najważniejszych jego ustępów. Nie podawszy tego oświadczenia, *Dziennik Polski* w następnym numerze z 6 t. m. napisał: „Oświadczenie p. Hausnera w Izbie nie może być identyfikowane z oświadczeniem, jakie poprzednio czynili pp. Hausner i ks. Czartoryski w Kole.“

Twierdzenie to *Dziennika* jest fałszywe, albowiem p. Hausner upoważnionym został do wypowiedzenia w Izbie tego samego oświadczenia, które odczytał w Kole. Dalej *Dziennik Polski* w tymże numerze pisze: „Mniejszość sformułowała zastrzeżenie, którego jednak większość nie mogła przyjąć, bo było za ostre, a wtedy to p. Bobrzyński przedstawił ów sławny swój wniosek, którym sprawę zabagniono.“

Twierdzenie to *Dziennika Polskiego* jest w drugiej części także fałszywe. Oświadczenie czyli zastrzeżenie, przyjęte przez wszystkich tych posłów, których *Dziennik Polski* „mniejszością“ nazywa, a sformułowane przez podkomitet wybrany przez tę „mniejszość,“ i odczytane w Kole przez p. Hausnera, jest dosłownie toż samo, do którego wypowiedzenia w Izbie upoważnionym został p. Hausner przez całe Koło prawie jednomyślnie.

Po uroczystem oświadczeniu, złożonem przez pp.: Jaworskiego, Grocholskiego i Czartoryskiego na posiedzeniu Koła w dniu 29 kwietnia, że sprawa wniosku ks. Lichtensteina nie była nigdy w żadnych rokowaniach między Kołem a innemi klubami „prawicy“ lub rządem łączona z sprawą opodatkowania wódki, nie potrzebujemy nawet zbijać przeciwnego twierdzenia *Dziennika Polskiego*, opartego na fałszywych doniesieniach jego korespondenta. Albowiem ufamy, że publiczność w kraju naszym nie będzie w wątpliwości, komu dać wiarę, mając do wyboru między uroczystemi oświadczeniami wspomnionych szanownych posłów, a doniesieniami bezimiennego korespondenta.

Rozmaitości Polityczne.

Pogotowie.

Półurzędowy węgierski dziennik *Nemzet* ogłasza artykuł Ludwika Csernatony'ego, przyjaciela Tiszy, który przedstawia pokój europejski, jako znajdujący się w ostatniem stadyum, i usiłuje dowieść, że Rosya już w najbliższej przyszłości przystąpi do wojowniczych czynów. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Pogotowie wojenne. Tem jednem słowem można scharakteryzować ogólne europejskie położenie. Każde z państw przygotowuje się do wojny. Co się dzieje w krajach bałkańskich, okazuje jasno, jak systematycznie panrussycyzm do swoich celów dąży. W Czarnogórze nie wznieca on niepokojów, ponieważ z całą pewnością na państwo to liczy. Rumunii natomiast nie mógł panrussycyzm dla swoich celów pozyskać, potrzeba zatem było tam wywołać powstanie chłopskie. Gdy i Serbia nie okazała się dość uległą, zaczęto podkopywać tam rząd i wywoływać niezadowolenie, do czego miała posłużyć częsta zmiana ministerstw. Teraz przyszła kolej na Grecyę, z czego da się wywnioskować, że Rosya jest już gotową ze swą robotą i że znana jej działalność na Krecie i w Macedonii miała posłużyć do zatrwożenia sułtana. Co się tyczy Bułgaryi, to „nieuznany“ książę odbywa wśród radosnych okrzyków ludu wycieczkę po kraju, podczas gdy ster państwa bieży o wiele spokojniejszym niż w innych państwach torem. A jednak te wycieczki księcia i ten spokój w kraju są solą w oku nieprzejednanej Rosyi. Są nawet tacy, którzy z całą pewnością twierdzą, iż przesilenie europejskie obraca się około tak zwanej „kwestyi bułgarskiej.“ Owe masy wojsk, które car na wschodzie i zachodzie koncentruje, mają być w tym celu zebrane, aby wypędzić Koburga z Zofii. *Credat Judaeus!* Ja uważam podobne przypuszczenie wprost za śmieszne i nie wyobrażam sobie, iżby Rosya przez nowe wybory w Bułgaryi dała się przejednać. „Drażliwość rosyjska“ względem Bułgaryi jest tylko pozorem do rozwinięcia „kwestyi wschodniej.“ Wpływy, przyjaźń, popularność mogłaby Rosya jeszcze teraz uzyskać w wolnej i zupełnie niepodległej Bułgaryi, jeżeliby chciała uznać tylko jej niepodległość. I to wszystko nie kosztowałoby miliardów, które wydaje Rosya na przygotowania wojenne; mogłaby ona poprostu, opierając się na powinowactwie plemiennem i jedności religijnej, uzyskać wszystko za pomocą kilkuset tysięcy rubli. Lecz Rosya dąży do czego innego. Chce ona, żeby Bułgarya — dobrowolnie lub niedobrowolnie, to dla niej obojętne — dozwoliła na marsz do Konstantynopola i to każdego czasu, a głównie dzisiaj, gdzie odważne przedsięwzięcie wobec francusko-niemieckich stosunków dozwoliłoby na przeprowadzenie, z mniejszem niebezpieczeństwem, rozwiązania kwestyi wschodniej w duchu rosyjskim. Jednem słowem, zaburzenia na półwyspie bałkańskim zdają się wskazywać na to, iż Rosya w krótkim czasie wystąpi czynnie na Wschodzie. Prawdą jest, iż dyplomacya nie spodziewa się w tym roku wojny, lecz i ona pokłada swe nadzieje na tem, iż nie zajdą żadne „niespodzianki“ na półwyspie bałkańskim. Tak rozumować może każdy. Jeżeli wojna nie wybuchnie, to będziemy mieli pokój. Już La Palisse pisał, iż godzinę przed śmiercią żył jeszcze.

Co niebezpieczne położenie czyni jeszcze smutniejszem, to myśl, iż mimo strasznych przygotowań, które dokonują się w całej Europie, wybuch wojny tylko będzie można odwlekać i że przecież wojna prędzej czy później wybuchnąć będzie musiała. Ja z pewnością jestem zwolennikiem pokoju i byłbym w celu utrzymania takowego skłonnym do najdalszych ustępstw, naturalnie w granicach naszych interesów państwowych; jednakowoż zmuszony jestem wyznać, że wojna nie da się na dłuższy czas odwlec. Jestem przekonany, iż przymierze potrójne, a więc Austro-Węgry, Niemcy i Włochy, wystosują w końcu wspólnie zapytanie do Rosyi względem nadzwyczajnego jej zbrojenia się i co do celu takowego. Na pytanie to będzie musiała być daną odpowiedź. Prawdopodobnie jednakowoż odpowiedź ta będzie stanowiła *casus belli*. Byłoby to bardzo pomyślną ewentualnością, gdyby konieczność wystosowania takiego zapytania dała się odroczyć do przyszłego roku. Rosya bowiem może wybuch wojny przyspieszyć i wynaleść sobie powód jakiś do takowej, zanim liga pokojowa wystosuje do niej podobne zapytanie. Wszystkie symptomata na Bałkanie wskazują na to, że Rosya dąży do przyspieszenia tej ewentualności i że lato nie będzie tak spokojnem, jak się tego dyplomacya spodziewa.

Ze Sejmu pruskiego.

Berlin 5 maja. Sejm pruski zajmował się na dzisiejszem posiedzeniu na wstępie wnioskiem wolnomyślnego posła Berlinga, żądającym zniesienia składek nauczycieli elementarnych do kas wdów i sierót. Wniosek ten przyjęto znaczną większością głosów, pomimo opozycyi konserwatywnych, którzy ze względu na „brak dostatecznego materyału dowodowego“ dosyć energiczny stawiali opór.

Następnie przystąpił sejm do obrad nad projektem do ustawy, tyczącej się udzielenia praw korporacyjnych zakonom i kongregacyom.

Ks. Arenberg (centrum) dziękował rządowi za ten nowy dowód pokojowych dążności w polityce kościelnej.

Następnie zabrał głos p. Magdziński i przemówił w te słowa: Pomimo że projekt rządowy znowu wyklucza nas zpod ogólnego prawa, to za jego przyjęciem głosować będziemy, życzymy bowiem z całego serca niemieckim współwyznawcom naszym dobrodziejstw, wypływających z rzeczonego prawa, i wcale nie mamy zamiaru przez przeciwne głosowanie nasze pozbawić ich dobrodziejstwa tego. Przy tej sposobności powinienem jednakowoż zaznaczyć i zakonstatować, iż przed emanacyą ustawy o zakonach z r. 1875 w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej oraz w dyecezyi chełmińskiej następujące istniały zakony i kongregacye (nadmieniam to głównie dlatego, że w kilku dziennikach, a szczególniej w *Nordd. Allg. Ztg*, znajdowały się w ostatnim czasie drobne wzmianki, któreby łatwo mylne zupełnie pojęcia o położeniu i ilości naszych zakonów rozpowszechnić mogły): W dyecezyi gnieźnieńskiej: w Gnieznie Urszulanki, Franciszkanki i Wincencyanki, te ostatnie także w Bydgoszczy i w Pleszewie; w dyecezyi poznańskiej: Urszulanki, Karmelitanki i Sercanki w Poznaniu i Filipini w Gostyniu; w dyecezyi chełmińskiej: Franciszkanie Reformaci w Wejherowie, Łąku, Bysławiu i Zamartem, przechrzczonem obecnie na Jacobsdorf. Konstatuję dalej, iż pomimo, że prawo najnowsze inne uwzględnia dzielnice, u nas na powrót żadnego zakonu nie zezwolono. W końcu jeszcze zaznaczyć muszę, że pan minister wyznań nie zdołał nam wcale udowodnić, iż istniejące dawniej u nas zakony w jakikolwiekbądź sposób mogły stać się niebezpiecznemi dla państwa. Przeciwnie, cieszyły się one ogólną sympatyą i uznaniem, szczególniej Filipini w Gostyniu nawet u protestantów posiadali dobre imię ze względu na ich znakomitą duszpasterską działalność. Z tego wszystkiego jedynie wywnioskować mogę, że ministrowi Gosslerowi chodziło przedewszystkiem o udowodnienie, iż w polskich naszych dzielnicach konsekwentnie stara się szkodzić tak zachowaniu religii katolickiej, jakoteż naturalnemu rozwojowi i życiu katolików, i przez to samo pozbawia państwo i Kościół najgłówniejszych środków obrony przeciwko nędzy społecznej, a socyalizmowi toruje drogę. Te kilka zakonów, które dotąd jeszcze istnieją np. Wincentyanek, Elżbietanek, Służebniczek Maryi i Boromeuszek, poświęcających się przeważnie pielęgnacyi chorych, a w kilku zaledwie wypadkach wychowaniu dzieci, bynajmniej wobec udowodnionego braku duszpasterzy nie mogą zaspokoić wszelkich potrzeb kościelnych i religijnych ludności, liczącej przeszło dwa miliony katolików. Historya oceni kiedyś należycie nietylko to traktowanie polskich dzielnic pod względem narodowym i językowym przez p. ministra, ale także i ustawiczne upośledzanie i pokrzywdzanie pod względem religijnym, bez względu na socyalizm, który niestety i do dzielnic tych powoli drogę sobie toruje. Wobec tego oświadczam, że jak wszędzie, tak i tutaj prawa nasze sobie zastrzegamy. (Brawo! na ławach polskich).

Na wywody p. Magdzińskiego nie raczył pan minister wcale odpowiedzieć, a ponieważ nikt więcej do głosu się nie zgłosił, przeto zamknięto dyskusyę i skonstatowano, że projekt ustawy jednogłośnie przyjętym został.

Berlin 5-go maja. *Berliner Tageblatt* donosi, „że Koło polskie w sejmie pruskim wystosuje do cesarza osobny adres uległości, w którym mianowicie wyrażona jest radość z powodu wizyty cesarzowej we wschodnich okolicach dotkniętych powodzią. Artystyczne wykonanie adresu powierzono berlińskiej pracowni Maxa Rahna.“

(Podajemy tę wiadomość z wielkiem zastrzeżeniem; dzienniki poznańskie nic pewnego w tej sprawie powiedzieć nie umieją. *Przyp. Red.*).

Niebawem odbędzie się tegoroczny walny wiec katolików niemieckich. Prasa narodowo-liberalna twierdziła już, że wiec ten wcale się nie odbędzie. Na to odpowiada *Germania*, że wogóle nie istniała wcale kwestya, czy tegoroczny wiec ma się odbyć lub nie, chodziło jedynie tylko o wyszukanie dogodnej na ten cel miejscowości. Opóźnienie powstało ztąd, że główny komisarz wiecowy, ks. Loewenstein, zajęty był dotąd pielgrzymką niemiecką do Rzymu, przeto nie miał czasu zająć się sprawą wiecu.

Minister oświaty rozporządził, że przedwstępne egzamina lekarskie mogą w razie niepowodzenia kilkakrotnie bez ograniczenia być powtarzane.

Petersburg 7 maja. Przy najwyższych reskryptach otrzymali oznaki orderów: Aleksandra Newskiego — biskup ufimski Dyonizy, św. Włodzimierza 2-ej klasy — biskup taurycki Martynian i niżegrodzki Modest, św. Anny 1-ej kl. — biskupi: dmitrowski Michał, kowieński Antonin, nowomirgrodzki Atanazy, a także namiestnik przy ławrze troickosiergiejewskiej Leonid, oraz prezes komitetu uczonego przy synodzie, Parwow. Rotmistrz pułku huzarów lejb-gwardyi W. ks. Paweł Aleksandrowicz mianowany został pułkownikiem z pozostawieniem w stopniu flügel-adjutanta. Jenerał piechoty Miller przy najwyższym reskrypcie otrzymał brylantowe oznaki Aleksandra Newskiego; inspektor muzyki w niektórych zakładach w Petersburgu, Henzelt, otrzymał order św. Anny 1-ej klasy. Gubernatorowie: ekatierynieński Batiuszkow i kostromski Kałaczew mianowani zostali radcami tajnymi. Otrzymali ordery: gubernator ufimski Połtorycki — św. Anny 1-ej kl., tobolski Troicki i kowieński Kurowski — św. Stanisława 1-ej klasy, pomocnik naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów Skalkowski — św. Anny 1-ej klasy. Prezydent m. Petersburga, Lichaczew, mianowany został radcą tajnym; również radcą tajnym mianowany został dyrektor departamentu skarbu państwa Gamendo. Otrzymali ordery ś. Anny 1-ej kl.: dyrektor departamentu spraw ogólnych przy ministeryum dóbr państwa Trygorow, dyrektor departamentu górniczego Kulibin i dyrektor departamentu rolniczego Malutin; św. Włodzimierza 2-ej klasy — gubernator niżegorodzki Baranow.

Ogłoszone są następujące nominacye: radcą tajnym mianowany został zarządzający kancelaryą jenerał gubernatora warszawskiego Korniłow; rzeczywistym radcą stanu, zarządzający Izbą skarbową łomżyńską Skrynnikow. Otrzymali ordery św. Włodzimierza 3-ej klasy — gubernator piotrkowski Komarow; św. Anny 1-ej kl. wice-gubernator lubelski Sebastajnow oraz naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyj Kosteniecki; św. Stanisława 1-ej kl. — gubernator lubelski Tchorżewski, zarządzający płocką Izbą skarbową Freileben oraz naczelnik okręgu celnego kaliskiego Usow. Zaliczeni do orderów: św. Włodzimierza 3-ej klasy asesor kolegium rzymsko-katolickiego z dyecezyi lubelskiej Sobolewski, oraz zarządzający rzymsko-katolicką dyecezyą lubelską Jaczewski; św. Stanisława 2-ej klasy — asesor kolegium rzymsko-katolickiego z dyecezyi kieleckiej Gawroński, prefekt instytutu warszawskiego głuchoniemych Busiakowicz, św. Stanisława 3-ej klasy prefekt progimnazyum pułtuskiego Gogolewski.

Z polecenia swego rządu, poseł niemiecki przy dworze petersburskim wręczył carowi pozostałe po śmierci cesarza Wilhelma oznaki orderów św. Jerzego i św. Włodzimierza 1-ej klasy, co do których zmarły monarcha pozostawił następujące rozporządzenie: Oryginalne oznaki wymienionych orderów winny być natychmiast zwrócone cesarzowi rosyjskiemu w dowód mej wdzięczności za udzielone mi wysokie odznaczenie. Taki dowód serdecznego uczucia dla Rosyi ze strony cesarza wzruszył cara.

Car, rozejrzawszy się w pracach komisyi, której powierzono zająć się rewizyą w zarządzie polowym wojsk, wyraził wdzięczność członkom tej komisyi, a pomiędzy innymi jenerał-gubernatorowi warszawskiemu Hurko.

Berlin 8 maja. Cesarz Fryderyk przyjmował wczoraj przed południem dłuższy raport Wilmowskiego.

Nordd. Allg. Ztg pisze, że symptomata lokalnej choroby cesarza nie są wyłącznym powodem obecnego osłabienia. Podobne symptomata objawiały się zresztą kilkakrotnie w tygodniach ostatnich, zostały jednak zawsze pokonane.

Post donosi, że Dr Mackenzie zaniechał stanowczo myśli wyjazdu do Londynu, a to ze względu na niepokojący stan zdrowia cesarza Fryderyka.

Berlin 8 maja. *Reichsanzeiger* ogłasza nadanie licznych rodowych tytułów. Minister Lucius otrzymał tytuł barona; minister Achenbach, przyboczny doradca cesarzewicza Gneist, podsekretarze stanu Lucanus i Marquart, dalej Franciszek Mendelsohn, Werder, Siemens i lekarz jeneralny Wegner, podniesieni zostali do stanu szlacheckiego.

Naczelnym prezydentom rządowym przysługiwać ma odtąd podczas urzędowania tytuł ekscellencyi.

Berlin 8 maja. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza wyniki śledztwa w sprawie insultowania czterech studentów w Belfort, przyczem robi uwagę, że zachowanie się oficerów francuskich w tem zajściu doprowadza do smutnych wniosków o wykształceniu i duchu francuskiego korpusu oficerskiego. Niemcy — pisze ten dziennik — mogą tylko pragnąć, aby francuski korpus oficerski miał i nadal takich oficerów. Z uwagi na podobne zajścia niema co oczekiwać udziału Niemiec w wystawie paryskiej.

Karlsruhe 8 maja. Wielki książę badeński cierpi od soboty dolegliwości nieżytowe, i dlatego nie opuszcza pokoju, a często musi pozostawać w łóżku. Wielki książę nie przyjmuje żadnych raportów służbowych.

Petersburg 8 maja. Księżna Hohenlohe odstąpiła prawa do spadku po ks. Wittgensteinie swojemu synowi, który zamierza przyjąć poddaństwo rosyjskie.

Roboty dla przekopania kanału, mającego połączyć morze Czarne z Azowskiem, zostały już rozpoczęte. Kanał ten ma być oddany do publicznego użytku z początkiem 1889 r.

Według doniesień tutejszych dzienników, postanowiła komisya dla uregulowania spraw żydowskich udzielić żydom rosyjskim prawa nabywania posiadłości ziemskich do wysokości 10 dziesięcin na osobę.

Bukareszt 8 maja. Wczoraj o godzinie 10 wieczór były sierżant municypalny, skazany, a później ułaskawiony, dał dwa strzały karabinowe do okien pałacu królewskiego, przyczem zgruchotał szyby. Schwytano go natychmiast; groził królowi, przeciw któremu jest prawdopodobnie rozgoryczony za oddalenie go ze służby. W chwili czynu był podochocony trunkiem.

Paryż 8 maja. W Tulle został wybrany radnym municypalnym Boulanger.

Strejkujący robotnicy w fabrykach szkła upierają się przy swoich żądaniach.

Ateny 8 maja. Obawy konfliktu z Turcyą usunięte. Pogłoska o ewentualnem powołaniu rezerwy nieuzasadniona.

Madryt 8 maja. Konflikt pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a sułtanatem Marokkańskim zażegnany.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Rzymu: Konwencya handlowa między Włochami i Bułgaryą przyjdzie w krótkim czasie do skutku.

Dyskusya nad wnioskiem Baccariniego odbędzie się we środę dnia 9 b. m. Odrzucenie jej znaczną większością głosów nie ulega żadnej wątpliwości

Z Bukaresztu: Poseł rosyjski Hitrowo nie wnosił dotąd żadnej skargi sądowej przeciw dziennikom, które go o bezpośredni współudział w rozruchach chłopskich obwiniały. Doniósł on tylko o tem rządowi swemu i zażądał instrukcyi, jak się ma zachować w tej mierze. W kołach dyplomatycznych wątpią jednak, aby miał zażądać postępowania sądowego, w którem wina jego niezawodnie stwierdzonąby została.

Z Petersburga: W kołach dyplomatycznych petersburgskich unikają wyraźnego wypowiedzenia zdania swego względem ostatniej zmiany w ministerstwie serbskiem, trudno się więc dowiedzieć, czy ją tak samo, jak prasa rosyjska, za przejściową tylko fazę uważają.

Ignatiew, który niedawno wybranym został prezesem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, podjął się także kierowania obchodem 900 letniego jubileuszu zaprowadzenia chrześciaństwa w Rosyi.

Księżna Hohenlohe-Schillingsfürst odstąpiła sądownie zatwierdzone prawa swe do spadku po księciu Sayn-Wittgensteinie synowi swemu, który ma zamiar wystarania się o poddaństwo rosyjskie.

Z Paryża: Mowa Crispiego sprawiła tu przykre wrażenie i obudziła przekonanie, że wobec stwierdzenia sojuszu angielsko-włoskiego w celu strzeżenia wspólnych interesów na morzu Śródziemnem wypada i Francyi pomyśleć o wzmocnieniu swej marynarki i ubezpieczeniu portów i wybrzeży francuskich. Początek w tym kierunku zrobionym ma być ubezpieczeniem wjazdu do portu toulońskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja.

Z powodu uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego następny Nr „Czasu“ wyjdzie w piątek dnia 11 maja wieczorem.

— **JE. X. Biskup krakowski** Dunajewski wrócił z Rzymu i wczoraj w uroczystość św. Stanisława celebrował w katedrze na Wawelu.

— **Książę Würtemberg**, jenerał komenderujący, przejechał wczoraj rano pospiesznym pociągiem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Książę Windischgraetz**, komendant korpusu i jenerał kawaleryi, wczoraj rano powrócił z Wiednia do Krakowa.

— **Hr. Stanisławowie Tarnowscy** powrócili dziś z Rzymu do Krakowa. — Hr. Artur Potocki udał się w poniedziałek wieczór do Wiednia.

— **Jenerał rosyjski Rehrberg** wczoraj rano przejechał do Wiednia.

— **Radca dworu Englisch** wczoraj wyjechał do Wiednia.

— **Komitet zakupna obrazu Matejki** dla Muzeum narodowego w Krakowie podaje do wiadomości publicznej: że w dniu 14 b. m. o godzinie 12ej w południe w Muzeum narodowem odbiera uroczyście z rąk Mistrza obraz, przedstawiający „Kościuszkę pod Racławicami,“ na własność narodu.

— **Koło artystyczno-literackie**, podjęło się, jak się dowiadujemy, urzeczywistnienia myśli rzuconej w *Czasie* przez prof. Rostafińskiego względem reprodukcyi obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami.“ Gdy mistrz Matejko ze swej strony z szlachetną życzliwością popiera ten zamiar Koła, przeto w celu uzyskania potrzebnych na pomienioną reprodukcyę funduszów, danym ma być już w najbliższych dniach wielki festyn w ogrodzie krakowskim, którego urządzeniem gorliwie zajmuje się wybrany komitet.

— **Parada wiosenna.** Dzisiaj od godziny 9 rano do godziny 12 odbywał się na Błoniach wiosenny przegląd garnizonu tutejszego, oraz przybyłych z Wieliczki i z okolicy ułanów. Komendant korpusu i jenerał kawaleryi książę Windischgraetz dopełnił przeglądu. W końcu załoga defilowała przed księciem. Pogoda sprzyjała paradzie, a defiladę wykonały pułki z wielką dokładnością i w dzielnej postawie.

— **70-ta rocznica urodzin prof. Dra Oettingera.** W poniedziałek wieczór odbyła się w hotelu „pod Różą“ uczta z powodu jubileuszu prof. Oettingera.— Zebrało się na nią liczne grono członków Towarzystwa lekarskiego i osób zaproszonych w ogólnej liczbie przeszło 40 osób. Obok jubilata zajęli główne miejsca po prawej stronie prezes Majer, po lewej X. kan. rektor Spis, naprzeciw nich prezes Towarzystwa lekarskiego doc. Dr Pieniążek, mając po prawej stronie dziekana wydziału lekarskiego prof. Dra Cybulskiego, a po lewej sekretarza stałego Towarzystwa lekarskiego Dra Kwaśnickiego. — Szereg toastów na cześć jubilata rozpoczął Dr Pieniążek, a po nim przemawiali prezes Majer, X. kan. rektor Spis, dziekan Cybulski, redaktor *Przeglądu Lekarskiego* prof. Dr Blumenstok, podnosząc zasługi jubilata na różnych polach działalności naukowej i jako członka Senatu akademickiego, wreszcie Dr Domański podniósł zasługi jego koło miasta, jako zawsze czynnego członka reprezentacyi miejskiej od r. 1866. Nakoniec od młodości wczesnej kolega jubilata Dr Warschauer wychylił kielich na cześć jego. Głęboko wzruszony jubilat podziękował wymownemi słowy za tyle objawów uznania ze wszystkich stron, jakie w tym dniu 70 rocznicy urodzin otrzymał. Dr Pieniążek wniósł następnie toast na cześć Akademii Umiejętności i czcigodnego jej prezesa, który zabrawszy głos, wniósł toast na cześć i powodzenie Towarzystwa Lekarskiego. Dr Kwaśnicki wniósł toast na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego rektora. Z kolei odczytał doc. Dr Mars szereg telegramów i listów nadeszłych, a doc. Dr Jordan odczytał nadesłany na jego ręce humorystycznie wysnuty horoskop dla życia jubilata ze zmian ciał niebieskich i zjawisk meteorologicznych, jakie miały miejsce w r. 1817, poprzedzającym rok urodzin jubilata, oparty na zapiskach tutejszego obserwatoryum astronomicznego, według poświadczenia Dra Wierzbickiego, adjunkta tego zakładu. Ucztę zakończył toast „Kochajmy się,“ wniesiony przez doc. Dra Jordana, który podnosił toast na zgodę Polaków katolików z Polakami izraelitami, których świetnym reprezentantem jest jubilat i oby wszyscy w jego ślady wstąpili. Toast ten położył koniec uczcie, ale nie koniec zebraniu, które wśród przyjemnego nastroju długo się jeszcze przeciągło, pozostawiając niewątpliwie miłe wspomnienie jubilatowi i uczestnikom. Zaznaczyć wypada, że restaurator wywiązał się bardzo dobrze z zadania.

Do opisu uroczystości, która się w poniedziałek rano odbyła, dodać nam wypada, że grono nauczycielskie wydziału lekarskiego prócz adresu, którego opis podaliśmy, ofiarowało jeszcze jubilatowi upominek w postaci ozdobnego pióra srebrnego ze stosownym napisem. Pióro to mieści się w ozdobnem puzderku, pokrytem szafirowym aksamitem, na wierzchu zaś znajduje się srebrna ozdoba, przedstawiająca herb Uniwersytetu (św. Stanisława) i herb wydziału lekarskiego.

— **X. Stefan Komorowski**, który otrzymał przed miesiącem święcenia kapłańskie z rąk X. biskupa-sufragana Glazera w Przemyślu, odprawił dziś mszę św. przed wielkim ołtarzem kościoła Maryackiego w ornacie prymasa Komorowskiego. Nowo wyświęcony kapłan jest synem hr. Juliusza Komorowskiego i Teofili z hr. Krasickich, słuchał teologii w Insbruku, a otrzymał w Rzymie stopnie doktoratu filozofii i prawa kanonicznego.

— **Przypominamy**, że jutro, jeżeli pogoda dopisze, odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim loterya fantowa na dochód Towarzystwa Dobroczynności. — Początek o godzinie 4-ej po południu. Podczas losowania przygrywać będzie muzyka wojskowa pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka.

— **Ognie sztuczne**, jeżeli pogoda posłuży, spali jutro we czwartek wieczorem na Błoniach p. Mądrzykowski.

— **Majówka akademicka.** W skład komitetu, zajmującego się urządzeniem majówki akademickiej d. 27 b. m. (do Dubia), wchodzą akademicy: Przewodniczący W. L. Jaworski, zastępca przew. Józef Górski, sekretarz W. Kosiński, skarbnik Błeszyński; Butrymowicz, Bober, Ciechanowski, Estreicher, Feintuch, Gawlikowski, Górski Gabryel, Grzybowski M., Lisowiecki M., Marecki, Mrazek, Michalik, Ortyński, Podwin, Radomyski, Schmidt, Służewski, Stieber, Tyszkiewicz W., Unsin, Wachtel i Wróblewski — oraz pp. Barabasz Wiktor, Dr Baruch Juliusz, Dr Doboszyński, Dr Harajewicz, Dr Ławrowski, Skwirczyński Mieczysław i Stachiewicz Piotr. Komitet postanowił rozesłać zaproszenia, za zwrotem których będzie wydawać bilety.

— **Na pomnik** ś. p. Dra J. Dietla złożyli w dalszym ciągu: Dr Antoni Ziembiński 1 złr., p. Karol Nycz rządca szpitala 2 złr., p. Kazim. Henisz 2 złr.

Ksawery Konopka.

— **Pożar piwniczny.** Dziś rano po godz. 8 wybuchł pożar w składzie sklepowym p. Barberowskiego na małym rynku, gdzie z nieostrożności służby sklepowej zapaliła się benzyna, a od tej inne etery nagromadzone we frontowej piwnicy, sięgającej aż po za chodnik. Straż pożarna, zawiadomiona telefonicznie z biura filii gazowej na małym rynku, udała się bezzwłocznie na miejsce pożaru, służba atoli sklepowa zapewniała naczelnika p. Eminowicza, że pożar ugaszono, przeto nie zachodzi potrzeba pomocy. Mimo to naczelnik nie dał się odwieść od swego obowiązku i celem sprawdzenia wszedł do piwnicy, gdzie zastał pełnym płomieniem palące się etery. Rozkazał przeto rozpraszającym prądem zalewać ogień i tym sposobem zapobiegł grożnemu niebezpieczeństwu, zwłaszcza, że pod wszystkiemi piwnicami całego domu nagromadzoną jest wielka ilość benzyny, terpentyny, spirytusu, siarki, kalafonii a nawet nafty. Korytarze do piwnic prowadzące zastawione były

deszczułkami z pak, pakami i słomą, koszami, beczkami, baliami i t. p. Frontowe schody do piwnic są nader wąskie, kręte i drewniane, to też w chwili wybuchu pożaru i nawoływania służby z piwnicy o ratunek, z obawy by ogień nie dostał się do sklepu otworem, którym służba sklepowa schodziła do piwnic, zamknięto drzwi otworu w sklepie i tak długo trzymano mocno poparzoną służbę w piwnicy, dopóki nie odszukano kluczy do drzwi od strony korytarza. Poparzonych, parobka i subjekta sklepowego, odesłał p. Eminowicz do szpitala św. Łazarza. Nadmieniamy, że to już piąty pożar w tej piwnicy, a pomimo poprzedniego doświadczenia, właściciel nie przeprowadził odpowiednich środków ostrożności.

Poparzony parobek nazywa się Wojciech Majtyka, zaś praktykant Stanisław Michalski. Obaj są ciężko poparzeni. Ogień powstał przy przelewaniu benzyny z większej beczki do mniejszej.

Na miejscu pożaru obecnym był p. prezydent Szlachtowski, wiceprezydent p. Friedlein, wiceprezydent Dr Schmidt, tudzież pogotowie policyjne i wojskowe.

— **Ze Lwowa** 8 maja. Przeniesienie zwłok śp. Stanisława Habdank hr. Skarbka, założyciela wiekopomnego zakładu dla sierót i ubogich w Drohowyżu i fundatora gmachu sceny narodowej we Lwowie, tudzież zwłok Władysława hr. Skarbka, który również znaczny swój majątek ofiarował dla wielce filantropijnej instytucyi drohowyzkiej, rozpoczęło się dzisiaj w godzinach porannych we Lwowie, na cmentarzu Łyczakowskim, a skończy się wieczorem w Drohowyżu. Wczoraj nastąpiła ekshumacya zwłok z grobów zwykłych, położonych za kaplicą hr. Borkowskich. W trumnie, w której przed 40 laty, tj. 27 października 1848 złożono śmiertelne szczątki śp. Stanisława, znaleziono obecnie wcale nieźle zachowaną odzież, która pokrywała szkielet; znaleziono także dobrze zachowany obrazek Pana Jezusa Milatyńskiego. Zwłoki śp. Włdysława, zmarłego dnia 3-go lutego 1881, nie uległy jeszcze zupełnemu rozkładowi. Smiertelne te szczątki złożono w nowe, metalowe sarkofagi i wystawiono na katafalku w kaplicy hrabiów Borkowskich.

Przebieg uroczystości opisuje *Gazeta Lwowska* temi słowy: Dzisiaj, po godzinie 8 zrana, mimo słoty, liczne rzesze pobożnych spieszyły na cmentarz Łyczakowski, ażeby oddać ponowny hołd pamięci zmarłych filantropów. W gronie dostojnych osób widzieliśmy JE. Namiestnika Filipa Zaleskiego, JE. marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego, Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Hermana Loebla, członków Wydziału krajowego pp.: Dra Hoszarda, Dra Wereszczyńskiego i Bereżnickiego, prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego w towarzystwie wielu pp. radnych i t. d. Przybyły także liczne stowarzyszenia i korporacye rękodzielnicze. Około godziny 9-tej przed południem, X. Wondrzejc, proboszcz parafii św. Antoniego, odprawił w kaplicy przy zwłokach *Castrum doloris*; gdy śmiertelne szczątki wyniesiono z kaplicy, chór teatralny odśpiewał kantatę. Sarkofag hr. Stanisława złożono na rydwanie żałobnym, o 6-konnym zaprzęgu, trumnę zaś ze zwłokami hr. Władysława złożono do skrzyni dębowej umieszczonej na zwykłym wozie. Orszak pogrzebowy poprzedzała kapela „Harmonii,“ dalej szła młodzież z zakładów dla sierót, następnie prebendaryusze z zakładu św. Łazarza. Kondukt prowadził X. Wondrzejc. Za zwłokami postępowała rodzina zmarłych, a mianowicie Henryk Stanisław hr. Skarbek, obecny kurator fundacyi skarbkowskiej, p. hr. Husarzewska z najbliższa rodziną i hrabia Mieczysław Skarbek. Orszak żałobny przeszedł ulicą Piekarską, placami Bernardyńskim, Halickim i Maryackim, ulicą Teatralną i zatrzymał się przed gmachem Skarbkowskim, gdzie orkiestra teatralna odegrała hymn żałobny. Ztąd odprowadzono zwłoki na główny dworzec kolejowy, a o godzinie 2 z południa, osobnym pociągiem kolei państwowej odwieziono je do stacyi kolejowej w Mikołajowie. Z tej stacyi o godzinie 4 z południa zostaną one odwiezione do mauzoleum, znajdującego się na cmentarzu drohowyzkim. Równocześnie zostaną tam także złożone zwłoki śp. Karola ks. Jabłonowskiego, zmarłego przed kilku laty we Lwowie.

Dla przypomnienia młodszej generacyi, komu dzisiaj oddawano hołd pośmiertny, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka dat biograficznych. Stanisł. Habdank hr. Skarbek był synem Jana hr. Skarbka i Teresy z Bielskich, wnukiem zaś Rafała hr. Skarbka i Teresy z Boguszów. Swiatło dzienne ujrzał dnia 20 listopada 1780 roku w Obertynie; w kilka dni później odumarła go matka, a gdy liczył 4-tą wiosnę życia, utracił ojca. Zaopiekował się nim i jego rodzeństwem wuj, Tadeusz Skrzetuski i ciotka Julianna Rzewuska. Do szkół uczęszczał śp. Stanisław we Lwowie; w roku 1801, gdy liczył 21 rok życią, uznany za pełnoletniego, objął zarząd dóbr Rożniatowa, a w roku 1802 odziedziczył po hr. Rzewuskiej dobra Brzozdowce. Ożeniony był śp. Stanisław z Zofią hr. Jabłonowską. W roku 1817 otrzymał śp. Stanisław godność szambelana, w roku 1844 został komandorem orderu św. Szczepana i rzeczywistym tajnym radcą. Zmarł dnia 27 października 1848 roku we Lwowie. Sp. Władysław był młodszym bratem Stanisława, zmarł 3 lutego 1881 roku we Lwowie; w roku 1871 zapisał fundacyi swego brata kwotę 50 tysięcy złr.

— **Ś. p. Marya z Pełczyńskich Baraniecka**, matka profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, zakończyła życie w Warszawie 6 maja b. r., licząc lat 67. Zmarła była córką Michała Pełczyńskiego, jenerała kwatermistrzowstwa wojsk polskich przed r. 1830, a żoną Grzegorza Baranieckiego, jedynego żyjącego dziś wychowańca liceum wołyńskiego w Krzemieńcu, urzędnika polskiego ministeryum stanu w Petersburgu, właściciela majątku Czersk w gub. warszawskiej, po r. 1863 długo więzionego w cytadeli warszawskiej i wywiezionego do Syberyi wschodniej. Ś. p. Baraniecka całe swe życie poświęciła domowemu ognisku, troskliwie wychowując dzieci, a hartownie znosząc różne ciosy, które Opatrzności podobało się na nią i jej rodzinę zsyłać. Pogrzeb jej odbywa się dziś w Warszawie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Pisarzowa, w powiecie limanowsskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z dworu.** Cesarz powrócił z łowów w Mürzsteg-Neuberg do Wiednia i wprost z dworca kolejowego udał się do willi cesarskiej pod Laing. Arcyksiążę Rainer, po zwiedzeniu zakładów obrony krajowej, wojskowej szkoły ludowej i szkoły aspirantów oficerskich w Zadarze, wyjechał do Poli. Arcyksiężna Marya Teresa powróciła z Haid do Wiednia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 10go: Po raz 8-my: *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat historyczny, w 5 aktach, Stanisława Kozłowskiego.

W piątek 11go: Po raz 7-my: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

W sobotę 12go: Po raz pierwszy: *Niespodzianki poślubne*, komedya w 3 aktach, podług angielskiego, napisał Jan Jakubowski.

— Dnia 7go i 8go maja pochmurno, trochę deszczu; term. d. 7go od 5·2 doszedł do 11·5, d. 8go od 11·0 do 19·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 743·6 millim., term. 14·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 10go maja: Wniebowstąpienie Pańskie, ś. Izydora; w piątek 11go: Beatryksy p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. *Kościuszko pod Racławicami*, który wczoraj z okazyi pobytu pielgrzymów granym był po raz sto czwarty i zapełnił cały teatr przeważnie obcą publicznością, przedstawiony znów będzie po raz sto piąty d. 20 b. m. t. j. w pierwszy dzień Zielonych świąt.

W piątek po raz siódmy wyborna komedya Aleksandra Mańkowskiego *Dziwak* z p. Lubiczem w tytułowej roli. Autor przyjeżdża dzisiaj wieczór do Krakowa.

W sobotę po raz pierwszy *Niespodzianki poślubne*, najnowsza trzyaktowa komedya p. Dra Jana Jakubowskiego.

P. Hoffmanowa oraz p. Wojnowska i dyrektor Glikson, którzy bawili w Wiedniu dla zwiedzenia tamtejszych teatrów, powrócili wczoraj do Krakowa. P. Hoffmannowa grać będzie niebawem w *Myszce* Paillerona, a następnie w szeregu występów p. Tatarkiewicza. W drugiej połowie bowiem maja — wystąpi na naszej scenie p. Jan Tatarkiewicz, znakomity artysta oraz dyrektor artystyczny rządowych teatrów warszawskich. Jest to jeden z nielicznych już pozostałych uczniów wielkiej szkoły warszawskiej i świetny jej przedstawiciel. Jak wszyscy prawie artyści, którzy stali się ozdobą sceny warszawskiej, rozpoczął Tatarkiewicz swój zawód w teatrze krakowskim. Po wielu trudnościach udało się naszej dyrekcyi pozyskać na kilka występów tego znamienitego artystę; wystąpi on w swoich kreacyach, których sława jest już w Polsce ustaloną a niewątpliwie publiczność nasza dozna prawdziwych rozkoszy artystycznych, nikt zaś lepiej od niej takowych ocenić nie potrafi.

Na przyszły sezon Dyrekcya stara się o nabycie wielu nowości z repertuaru Europejskiego, do czego pobyt w Wiedniu naszych artystek i dyrektora stał się pomocnym. W personalu teatralnym zajdą także zmiany i ulepszenia.

Koncert Towarzystwa muzycznego.

Ostatni, jak się zdaje, w bieżącym sezonie koncert odznaczał się bardzo zajmującym programem. Orkiestra pod kierunkiem p. Hocka wykonała urywek z kompozycyi Wincentego Lachnera do dramatu *Turandot* a mianowicie uwerturę. Czterech braci Lachnerów było, a wszyscy zostali muzykami i zwrócili na siebie uwagę jako kompozytorowie. Ale rzecz rzadka, że czterej bracia, chociaż nierówni talentem, przedstawiają jeden i tensam kierunek, a kto wie, czy nie dlatego, że młodsi wzięli sobie za wzór najstarszego, który też i najwięcej miał talentu. Uwertura W. Lachnera, trzeciego z rzędu, robi już dziś wrażenie nieco przestarzałej formy, ale słuchać jej można z przyjemnością dla motywów, pełnych prostoty. Wykonanie tego utworu było bardzo staranne.

Chóry Towarzystwa popisały się wcale dobrze w urywku z *Tannhäuserów* „Chór pielgrzymów“, jak również w kompozycyi Żeleńskiego do Psalmu Kochanowskiego. Drugi to już raz miała publiczność sposobność usłyszenia tego świetnego utworu, i dobrze się stało, że go powtórzono, bo całość lepiej wypadła. Chóry trzymały się bardzo dobrze, nie mówiąc już o orkiestrze, która jak zwykle dzielne oddaje usługi. Publiczność po ukończonej produkcyi wywoływała autora.

W dalszym ciągu wykonała orkiestra kilka ustępów z *Mefista* Boita, chcąc tym sposobem zaznajomić publiczność z tą słynną operą.

Część solową koncertu wypełniła pani Sinkiewiczowa, która jako śpiewaczka i nauczycielka zyskała w Krakowie wziętość i uznanie, i p. Grottger-Sawiczewska, której piękny głos po raz pierwszy, publiczność usłyszała.

Żywe oklaski nielicznie zebranej publiczności były zasłużoną nagrodą za piękny program i za sumienne i dobre wykonanie.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 7 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1424, wołów węgierskich 2739 i wołów niemieckich 1655; razem 5818 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 47, —, —, do 50 złr., osobliwe 52, do 54 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie 45, 48 do 50, — osobliwe 52, 55 do 57—, za woły niemieckie 50, 54, —, do 56, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Targ był bardzo mdły z powodu znowu tak wielkiego spędu, gdzie ceny wogóle spadły o 2 do 3 złr.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Rzym 6 maja.

A tout seigneur tout honneur. — *Vaterland* wiedeński ogłosił artykuł, raczej *communiqué* w odpowiedzi na pewne pogłoski, które się pojawiły w paryskim *l'Univers* i innych dziennikach. Ponieważ artykuł *Vaterlandu* — powtórzony zaraz w *Osservatore Romano*, co świadczy o jego znaczeniu — krzyżuje się z informacyami, jakie otrzymałem, pozwólcie, abym o nim pomówił.

Według *Vaterlandu* układy w Wiedniu zawiązane między nuncyuszem papieskim a ambasadą rosyjską nie dotyczyły wcale kwestyi zastąpienia języka polskiego przez język rosyjski w liturgii dodatkowej. Zupełna to jest prawda — dodam nawet, że nigdy w Wiedniu nie odbywały się prawdziwe układy, były tam tylko proste pogadanki, które z natury swojej nie odnosiły się do niczego konkretnego. Nuncyusz w każdym razie nie mógł ignorować, że Papież i kardynałowie są całkowicie przeciwni zmianie języka w jakiejkolwiek prowincyi, gdyż wiedzą dobrze, żeby to było z największą szkodą samejże religii.

Vaterland dodaje, że układy toczą się obecnie w Rzymie wprost między Papieżem a wysłańcem cesarza rosyjskiego, który miał otrzymać ścisłe instrukcye. I to jest prawdą: *Vaterland* mógł dodać, że prawdziwe układy rozpoczęły się dopiero w Rzymie, gdzie atoli są dotąd w samym zawiązku — i że się odbywają między Papieżem a p. Izwolskim za pośrednictwem sekretarza stanu kardynała Rampolli. Lecz co do instrukcyj p. Izwolskiego nie sądzę, aby były bardzo ścisłe dotąd — może otrzyma on je w dalszym ciągu rokowań.

Vaterland podaje dalej, jako fałszywe wszelkie pogłoski innych dzienników o układach. I to jest prawdziwem i dlatego artykuł *Vaterlandu* ma znaczenie komunikatu. Żałować jedynie należy, że nie pojawił on się wcześniej, aby wstrzymać niepokojące wieści artykułu *Osservatore Romano* z 19 kwietnia b. r., na który się odwołuje *Vaterland;* jest bardzo piękny, ale ważniejszą o wiele jest mowa tak pełna znaczenia Ojca św. do pielgrzymów polskich, w której wyraźnie wypowiedziano, że Papież nie poświęci interesów ludności polskiej, i że jego jedynem dążeniem jest polepszenie w warunkach tak smutnych Kościoła.

Jeśli Rosya da rękojmie odpowiednie, Stolica św. chętnie do ugody się skłoni.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 9 maja. Cesarz i następca tronu zabawią na jesiennych manewrach dłuższy czas w Pradze.

Wiedeń 9 maja. Podkomitet zajmujący się sprawą spirytusową, przyjął wniosek Mengera, według którego obowiązek wzajemnych zwrotów opłaty konsumcyjnej za importowany z jednej połowy państwa do drugiej spirytus ma trwać przez trzy lata, poczem nastąpi stałe obliczenie.

Wiedeń 9-go maja. Na wspólnych konferencyach ministrów obu części państwa powzięto uchwałę stanowczą, że delegacye wspólne będą zwołane 4 czerwca. Uchwała ta nie została dotąd zmienioną; ministrowie wspólni są przeciwni odroczeniu sesyi delegacyj. Pozostaje przeto konieczność przyspieszenia obrad Rady państwa, która musi załatwić budżet i ustawę gorzelnianą. Być może, że jedynie brak czasu będzie powodem, że wniosek ks. Liechtensteina nie przyjdzie jeszcze w tej sesyi na porządek dzienny.

Wiedeń 9 maja. Wojenne alarmy *Nemzetu* i *Pester Lloyda* nie zrobiły tu wcale wrażenia, ani na opinią publiczną, ani na giełdę. Niemniej powód i cel tych równoczesnych alarmów w dwóch półurzędowych pismach pozostaje zagadką.

Wiedeń 9 maja. Londyńskie i berlińskie pisma oznajmiają, iż Rosya przygotowuje w środkowej Azyi i w Persyi nowy zamach, żeby Anglią od Europy odwrócić.

Wiedeń 9 go maja. Arcybiskup z Filipopolu Menini, który miał audyencyę u cesarza, oświadczył na pytania, zadane mu w prywatnem towarzystwie: Bułgarya jest zupełnie spokojną, lud zadowolony i ma się dobrze, dopóki jednak władza najwyższa jest nieustaloną i nieuznaną, nie można nigdy być pewnym jutra. Bandy wichrzące na granicach Bułgaryi są ciągłem niebezpieczeństwem.

Wiedeń 9 maja. Agitacye greckie w Macedonii niepokoją wielce rząd bułgarski, gdyż opozycyjne pamflety używają tych agitacyj do knowań przeciw rządowi i przeciw księciu. Głoszą, że książę, byle się utrzymać na tronie, chce poświęcić Macedonię. Z drugiej strony rząd bułgarski nie może być obojętnym na skargi, które go dochodzą, że Turcya stawia ciągle trudności przeciw obsadzeniu trzech opróżnionych biskupstw, należących do bułgarskiej eparchii, a sprawa ceł na granicy Rumelii również rozdrażnienie wywołuje. Ze strony mocarstw zwrócono uwagę Porty, że polityka jej w Macedonii może być niebezpieczną; Porta chce Bułgarów i Greków nawzajem na siebie podjudzać, lecz w rezultacie wzrasta wzburzenie przeciw Turcyi, które może się stać powodem ogólnego rozruchu. Każdy ruch grecki wywołałby nawzajem bułgarski, a wtedy i Grecya i Bułgarya nie mogłyby się zachować neutralnie. Mowa, którą miał ks. Ferdynand w Tirnowie o niepodległości Bułgaryi, była wynikiem trudności położenia i obliczaniem się z prądami, które potajemnie nurtują.

Berlin 9 maja. Mianowanie księcia Connaught, brata cesarzowej, szefem pułku huzarów uważane jest jako symptom ulepszonych stosunków z Anglią, a osłabienie względów dla Rosyi.

Berlin 9 maja. *Kreuz Ztg* donosi, iż zjazd pełnomocników kolei w Petersburgu ma cel tylko finansowy. Wyszniegradzki niebawem ustąpi, albowiem przeciw niemu występuje minister wojny.

Rzym 9 maja. Monsignor Persico donosi z Dublina, że dekret przeciw terorystom wywarł na opinię publiczną w całej Anglii jak najlepsze wrażenie.

Paryż 9go maja. Ogłoszono wymianę serdecznych depesz między Boulangerem a Leandrim z Korsyki, który tam przed dwoma laty powstanie przeciw Francyi organizował.

Paryż 9 maja. Znawcy kraju utrzymują, że gdyby wyprawę Stanleya było spotkało jakie nieszczęście, to drogą rzeki Akruwimi, lub na Wadelaj jużby musiała o tem być wiadomość. Widocznem jest, że Stanley nie poszedł wcale do Wadalaj, lecz gdzieindziej, mając jakieś tajemne plany.

Londyn 9 maja. W Quebeck, w procesie wytoczonym kilku członkom „armii zbawienia,“ jury wydało wyrok, że „armia zbawienia“ jest publicznem zgorszeniem.

Konstantynopol 9 maja. Mimo zupełnego braku pieniędzy w kasie państwa, minister wojny przyspiesza fortyfikacye Adryanopola i Czateldże, liwerunek karabinów Mausera, a do Węgier i do Rosyi wysłano komisye w celu zakupna koni.

Cetynia 9go maja. Ogłoszono tu uroczyście pierwszy kodeks cywilny.

Zofia 9 maja. Usunięcie metropolity Klementa w Tirnowy uważają jako oznakę, że agitacye w Bułgaryi są grożne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9-go maja. (Z Izby deputowanych). W piśmie zawiadamia Izbę hr. Taaffe, iż Cesarz naznaczył otwarcie wystawy przemysłowej na 14 maja o godz. 3 po południu, ażeby nie czynić przerwy w ważnej dyskusyi budżetowej.

Fischer i towarzysze interpelują z powodu budowy linii kolejowej Hainburg-Wolfsthal.

Po ożywionej dyskusyi odrzuciła Izba 115 głosami przeciw 98 głosom wniosek większości komisyi celem badania obelżywych zarzutów, czynionych posłom, aby Koppowi z powodu jego wyrażenia „podstępne podejrzenia“ udzielić nagany i przyjęła wniosek mniejszości, że niema powodu do wyrażenia Koppowi nagany.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

Wiedeń 9go maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa, a Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń 9go maja. Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii: Rząd bułgarski usunął metropolitę Klementa w Tirnowie, z powodu widocznie nieprzyjaznego zachowania się tegoż względem księcia Ferdynanda.

Barcelona 9 maja. Arcyksiążę Karol Ludwik zwiedził osobliwości miejskie. Ludność witała go wszędzie żywemi okrzykami. Na uczcie, danej przez austryacką komisyę wystawową, wniósł Arcyksiążę toast na cześć hiszpańskiego domu królewskiego, a jeneralny kapitan na cześć austryackiej familii cesarskiej.

Berlin 9go maja. Cesarz miał się w nocy wprawdzie dość dobrze, lecz nie tak, jak dotychczas. Wczoraj wieczór była gorączka małą, a zrana ustąpiła w zupełności. Ropienie zmniejszyło się od wczoraj. Siły przybywają. Lekarze pozwolili, żeby cesarz wstał dziś na jakiś czas z łóżka i żeby leżał na sofie.

Londyn 9 maja. Liberalny klub ośmdziesięciu urządził wczoraj bankiet na cześć Parnella, który wyraził się względem buli papieskiej, potępiającej plan kampanii, iż irlandzcy katolicy nie dadzą sobie dyktować od prałatów politycznych obowiązków. Liga narodowa i partya dążąca do odłączenia się nie miały zresztą nic wspólnego z planem kampanii. Mimo to nie chce on sprzeciwiać się temu postępowaniu, które obrali wobec dekretu papieskiego O'Brien, Dillon i reszta katolików.

Kursa. — Wiedeń 9 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·95. — Renta austr. srebrna opod. 80·50. — Renta 4% złota austr. 109 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 93·55. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 280·10. — Londyn 126·80. — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5·95. Marki 62·12½. — 5% Renta węg. papier. —·—.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 9-go maja. — Banknoty austryackie 160·70. — Krótki Wiedeń 160·60. — Banknoty ros. 168·—. — 5% Listy zast. Polskie 51·60. — 4% Listy Likw. Polskie 45·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 81·60. — Akcye austr. kredytowe 141·20

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 25	105 25
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 96	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 33	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 75	79 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 75	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 75	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	101 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	98 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 30	101 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	97 75	98 75
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	— —	91
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	201 50	203 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	213 50	215 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 10	17 75
„ „ węgier. „ „	11 50	12 —

Wiedeń 8 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 95	79 15
4⅕% „ srebrna	80 55	80 75
4% „ złota	109 95	110 20
5% „ papier. nieop.	93 40	93 60
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 40	134
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 25	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 25	150 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 —	102 70
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 25	104 75
Węgierskie „ „	105 —	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 8	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 25	105 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 50	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	280 —	280 30
„ Bank węgierski . . . 200 „	279 50	280 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	173 —	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	871 —	873 —
Unionbank . . . . . . 200 „	202 75	203 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	88 75	89 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	52 —	55 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	176 —	176 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	360 —	362 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2500	2505
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	202 25	203 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 —	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214 50	215 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 5	158 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 50	163 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	184 7	185 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 50	173 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	232	232 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	76 50	77 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	155	155 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	157 50	158 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 80	128 20
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	100 90	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 90	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 85	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 50	101 1
5% „ „ „ 40 lat	97 75	98 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 50	99 2
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 25	102 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 70	99 30
„ Jarosław 300 „ „	98 25	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 75	80 2
„ nieop. „ „ „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 80	107 3
„ „ Lit B 200 „ „	104 75	105 25
„ „ E. 1874 200 m. „	134 —	134 25
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 25	126 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 50	91 75
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 —	98 6
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 60	202 4
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 20	144 60
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 —	—
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 50	103 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 —	— —
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 80	97 30
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 60	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 25	133 50
„ Węgierskie . . „ 100	122 —	122 50
„ Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 90	9 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 25	178 75
Clary . . . . „ 42	55 50	56 —
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	23 25	23 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 40
„ „ węgier. „ 5	11 60	11 85
Rudolfa . . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . . „ 42	62 50	63 —
Salzburskie . . . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 75	62 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	35 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	51 —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 63	12 68
Liry tureckie złote	11 39	11 41
Marki niemieckie za 100 marek	62 12	62 20
Rubel papierowy za 100 rubli	104 75	105 —

Lwów 7 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 80
4% „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 80
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 75

Warszawa 7 maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	70	100	90
„ „ „ V „	—	—	99	90
4% Listy likwidacyjne	89	90	90	20
5% „ warszawskie I ser.	—	—	100	15
„ „ „ III „	—	—	98	30
„ „ „ IV „	—	—	98	15
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

(1058)

Za duszę ś. p.

Awita Saryusz Wilkoszewskiego

odprawi się jako w pierwszą rocznicę śmierci jego w sobotę dnia 12 maja b. r. o godz. 10 zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w Witanowicach.

Bonne allemande possedant la langue française désire une place. (1127-1-3)
Rène Neisse O. S. poste restante.

Z powodu zwinięcia

HANDLU KORZENNEGO

i Składu Win

pod firmą

A. Biasion w Krakowie

(Krzysztofory)

nastąpi od dnia 11 maja 1888 r.

zupełna wysprzedaż towarów i win ze zniżką 25%.

Równocześnie zostaje zniesionym tak bufet jak i wydawanie potraw gorących.
Dla sprzedaży handel otwarty od godz. 10 rano do 3 po południu. (1157-1-3)

Zarząd dóbr Diament

potrzebuje zaraz kontrolora, człowieka starszego, energicznego, kawalera, z pewną rutyną gospodarczą. Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa przyjmuje: poczta Siedliszowice. (1056-1-3)

Używane marki listowe kupuje ciągle, prospekta darmo, (1101-1 10)
G. Zechmeyer, Nürnberg.

Propinacya

w dobrach Góra Ropczycka i Sędziszów jest z dniem 1 lipca r. b. do wydzierżawienia na lat 3 do 1 lipca 1891 r. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr w Górze Ropczyckiej, poczta Sędziszów, na mocy ofert pisemnych opieczętowanych z dołączeniem kaucyi na propinacyę w dobrach Góra Ropczycka w ilości 2000 złr. i na propinacyę w dobrach Sędziszowskich 2000 złr., do dnia 1go czerwca r. b., gdzie także o bliższych warunkach tej dzierżawy dowiedzieć się można. (1155-1-3,

Zarząd dóbr Góra Ropczycka i Sędziszów.

Ziarnek ogórkowych

poszukuje się do kupna. — Najtańsze oferty z próbkami uprasza się nadesłać pod **709** pod adresem: **Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.** (1099)

Źródło zakupna kawy!

W interesie oszczędnych gospodyń domowych, kawiarzy, restauratorów i odprzedających, rozsyłamy wszędzie w paczkach pocztowych po 3, 5 i 10 kilo najlepszą mięszaninę kawy Jawa, Kuba, Ceylon i Mokka po nadzwyczaj taniej cenie 1 złr. 35 c. za kilo punktualnie za zaliczką. Zamówienia prosimy adresować wprost do nas. (1100-1-3)

Kaffee-Export-Bureau,
M. Neumann & Co. Budapest, Theresienring 2.

100

prosiąt do chowu, w wieku do 10 tygodni, z dowiezionej Yorkshire (large white breede) trzody zarodowej, ma na sprzedaż [1128-1-3]

arcyks. dzierżawa gospodarcza
(Adolf Król)
w Iskrzyczynie, p. Skoczów, w Szlązku austryackim.

WEŁNĘ

z owiec krajowych, zakupuje Towarzystwo handlu skór i sukna w Łańcucie.

Uprasza się o nadesłanie próbek z podaniem ceny. (1044-3-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (79 50)

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (625-9-12)

PIERWSZY KONCESYONOWANY

ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-1-15)

W Morawicy

o 1½ mili od Krakowa położonej, jest **mieszkanie** składające się z dwóch pokoi, kuchni, drewutni, strychu i piwniczki, tudzież stancyjki z osobnym wchodem (nadającej się bardzo do otwarcia jakiego warsztatu) — pod bardzo przystępnemi warunkami **każdego czasu** do wynajęcia. **Morawica** jest wsią parafialną, ładną i ruchliwą, przeto **przemysłowiec**, osobliwie rzeźnik lub piekarz, może liczyć tu na powodzenie. Mieszkanie to może być także na czas wakacyj wynajęte. — Bliższe porozumienie **tylko** na miejscu we dworze w Morawicy. [938-5-5]

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [87-44-]

Ces. król. uprzywilejowana galicyjska

fabryka powozów

RUDOLFA FUCHSA

w Biały,

skład w Krakowie przy ulicy Lubicz, w hotelu Europejskim,

poleca swój skład gotowych powozów w najnowszych kształtach — po najprzystępniejszych cenach. — Również przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa w najkrótszym czasie, uprasza więc nadal o łaskawe względy. (1073-4 6)

Najlepszą

BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuzkiego

Firmy **CAWLEY & HENRY** w PARYŻU, 17, rue Béranger

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C. — *Cawley & Henry* — *Propr. du Brevet*

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w. PARYŻU

(75-27-)

II., Taborstrasse Nr. 18
w Wiedniu,
II., Taborstrasse 18.

Grand Hôtel National



Przystanek tramwajowy,

w pobliżu dworca kolei **Północnego, Północno-Zachodniego** i **Franciszka Józefa,** tudzież **placu wystawy w Praterze,** 200 pokoi od 70 ct. wzwyż włącznie z usługą. Słynnie znana restauracya, kawiarnia i **urząd telegraficzny w hotelu. Telefon Nr. 398.**

F. M. Mayer,
właściciel.

(6 9-4-12)

ZAKŁAD LECZNICZY THERESIENBAD

w Eichwald pod Cieplicami w Czechach.

Wodolecznica, kąpiele parowe i mułowe, wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne, kąpiele elektryczne i wziewania, mięsienie i elektryczne opatrywanie.
68 gustownych pokoi, dobra restauracya z ogrodem przy lesie. Pensyonat, komunikacya pocztowa i omnibusowa do Cieplic. Stacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa. (1102-1-10)
Prospekta darmo i opłatnie. **Zarząd.**

Aelteste Fabriksgeschäft in dieser Branche.

Günstige Zahlungsbedingnisse. — Preisgekrönt bei allen Ausstellungen.



BRÜDER PICHLER
Mühlenbau-Anstalt, Maschinen- und Mühlstein-Fabriken
II., Dammstrasse 3 WIEN II., Dammstrasse 3
SPECIALFABRICATION: NEUESTE SCHROT- & MAHL-MASCHINE „VOLAPÜCK"
Walzenstühle, französ. Mühlsteine, Müllerei-Maschinen
Neubauten und Reconstructionen von Mühlen.
Lager Schweizer Seiden-Beuteltuch
Fabrikat Reiff-Huber, Zürich
Illustr. Katalog für Mühlen gratis.

Export nach allen Provinzen des In- und Auslandes. (1098-1-12)

„ROŻNÓW"

klimatyczne miejsce lecznicze w Morawii.

ochronione od północn. wiatrów wysok. górami karpackiemi i lasami szpilkowemi, z łagod. powietrzem obfitem w kwasoród, z piek. i równym parkiem, doskonałe dla cierpiących na krtań i płuca i rekonwalescentów. Modny komfort. Zimne i ciepłe kąpiele, przyrządy pneumatyczne i wziewania, żętyca owcza, mléko górskie, kuracya kefyrem. Urząd telegraf. i poczt. Najbliższa stacya Krasna przez Weisskirchen. — Wszelkich objaśnień udziela najchętniej **miejski komitet leczniczy.**

Pora trwa od dnia 15go maja do 15go września. (630-3-3)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (837-28-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński adt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1go maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno saliniczne źródła siarczane (siarczano wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, w skutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ociepania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośccu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem. [887 4 6]

Przeszłoroczna frekwencya 15,000.
Liczba kąpieli wydanych w roku 1887: 261,486.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi. Szczególniej wymienić należy **nowy dom zdrojowy.** Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegraf. i kolejowa na wszystkie strony.

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Nowe krzesło na kółkach

(Rollsessel) **bardzo tanio sprzeda: Kleczyński, siodlarz w Krakowie** przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 32. [1074-2-4)

Nowości w wełnie i bawełnie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (916-2-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Świeżo i gruntownie wyrestaurowane

całe I. piętro jest do wynajęcia od 1go lipca 1888 r.

w domu *Walerego Rzewuskiego* przy plantacyach L. 27 B, gdzie Zakład fotograficzny. (1034-5-)

W parku krakowskim

nowo wybudowana i urządzona **mleczarnia** ze stajnią na krowy i piwnicą, jest do wynajęcia na lato. Bliższa wiadomość na miejscu. [1009-5-5]

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (618 3 8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1068-2-)

Właściciel
majątku ziemskiego

koło Lwowa przy kolei i gościńcu rządowym położonego, poszukuje zamiany takowego na majątek w zdrowej podgórskiej okolicy, z przeważnie lasowem gospodarstwem

Położenie w Sanockiej ziemi w pobliżu kolei byłoby pożądane.

Majątek powyższy może też być **sprzedany** w dogodnych warunkach, lub **wydzierżawiony.**

Bliższych informacyj udzieli i zgłoszenia przyjmuje adwokat *Dr. Teofil Srokowski* we Lwowie przy ulicy Teatralnej pod Nr. 7. (1001-2 3)

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni, do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.

Gustaw Stifter
[1000 5-14] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (843-48-)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki,* b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-4-22]

Do ***lokacyi kapitałów*** szczególniej odpowiednie.

4½% LISTY ZASTAWNE
austryackiego
centralnego kredytowego ziemskiego banku,

uznane ustawą jako **pupilarnie pewne** i dobre na **kaucye.**
Stosownie do statutu pokryte są **żądaniami hipotecznemi,** a prócz tego poręcza za nie **kapitał akcyjny czterech milonów złr.** [1093-2-10]

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym kursie giełdowym.**

Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR" Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1097-19-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

SCHUTZ-MARKE DR WRUN.

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie **ściągnięcie nerwów,** ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie** męzkie (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole **w krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośccowe, drżenie rąk i nóg i. t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład **w Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Skład centralny i rozsyłkowy ma **Al. Gischner,** dyplomowany aptekarz pod Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) przy Wiedniu. (135-16-20)